



Horyzonty Polityki
2022, Vol. 13, N° 45



WŁODZIMIERZ BERNACKI

<http://orcid.org/0000-0002-8170-5306>
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
wladzimierz.bernacki@interia.pl

DOI: 10.35765/HP.2396

Trzy szesnastowieczne spojrzenia na wolność w perspektywie katolickiej

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem naukowym jest przedstawienie sposobu definiowania oraz rozumienia wolności przez przedstawicieli polskich elit intelektualnych i politycznych, orędowników idei republikanizmu – szesnastowiecznych pisarzy politycznych spoglądających na republikę z nieco odmiennych punktów widzenia.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy koncentruje się wokół ukazania modelu wolności w ramach określanych przez porządek prawny. Kwestią kluczową dla badanej materii było uchwycenie relacji pomiędzy z jednej strony zakresem wolności obywatelskiej, a sposobem definiowania i zarazem tworzenia norm prawa państwowego z drugiej.

PROCES WYWODU: Po podkreśleniu znaczenia wolności jako kategorii i pojęcia dla myśli politycznej, omówione zostały poglądy na wolność oraz republikę trzech polskich pisarzy politycznych XVI wieku: Stanisława Orzechowskiego, Wawrzyńca Goślickiego oraz Piotra Skargi. W swych rozważaniach politycznych odmiennie rozkładali akcenty, bowiem związani byli z trzema kluczowymi „podmiotami politycznymi” właściwymi dla demokracji (sejmiki), arystokracji (senat) i monarchii (król).

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Na podstawie przeprowadzonej analizy można przyjąć za prawdziwą następującą tezę: cechą polskiej myśli politycznej XVI wieku – wyrastającej na gruncie klasycznej dla katolicyzmu koncepcji

Sugerowane cytowanie: Bernacki, W. (2022). Trzy szesnastowieczne spojrzenia na wolność w perspektywie katolickiej. *Horyzonty Polityczne*, 13(45), 219–229. DOI: 10.35765/HP.2389.

prawa naturalnego – było definiowanie wolności jako działań ludzkich w pełni zgodnych tak z prawem naturalnym, jak i pozytywnym oraz przekonanie, że najważniejszym dla jej zagwarantowania jest ustrój republiki (respubliki).

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Za główną rekomendację należy uznać potrzebę prezentacji poglądów polskich pisarzy politycznych na tę samą materię z perspektywy protestanckiej, ariańskiej, ale i tej właściwej dla zwolenników monarchii absolutnej

SŁOWA KLUCZOWE:

wolność, prawo, prawo naturalne, republika, Rzeczypospolita

Abstract

THREE SIXTEENTH-CENTURY PERSPECTIVES
ON FREEDOM FROM A CATHOLIC PERSPECTIVE

RESEARCH OBJECTIVE: The research objective of this article is to present the different ways in which the sixteenth-century representatives of the Polish intellectual and political elites, who supported republicanism, defined and understood freedom.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem centres around the description of a model of liberty within the framework defined by the legal order. The key issue was to capture the relationship between, on the one hand, the scope of civil liberty and, on the other hand, the way in which state legal norms were defined and created.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: After highlighting the importance of freedom as a key category and concept for political thought, the views on freedom and a republic of three sixteenth-century Polish political writers – Stanisław Orzechowski, Wawrzyniec Goślicki, and Piotr Skarga – are discussed. In their political considerations, they paid attention to different aspects, as each of them represented one of the three key “political subjects” ingrained in: democracy (local parliaments called *sejmik*), aristocracy (senate), and monarchy (king).

RESEARCH RESULTS: The analysis conducted in the article allows the following conclusion to be formulated: a characteristic feature of Polish political thought in the sixteenth century, which stemmed from the concept of natural law ingrained in Catholicism, was the definition of freedom as human actions fully compatible with both natural and positive law and the conviction that the most appropriate system to guarantee it was a republic.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The main recommendation stemming from the analysis is to present the views of

Polish political writers on the same topics from three perspectives: those typical of Protestants, Arians, and supporters of absolute monarchy.

KEYWORDS:

freedom, law, natural law, republic, Commonwealth

Wolność jest jedną z podstawowych kategorii, jaką posługuje się człowiek dla opisanego swych relacji z innymi ludźmi. Z tego też względu jest to kategoria wyjątkowo cenna dla tych, którzy zajmują się badaniem wielkich, ale i małych struktur społecznych. Istotne jest więc dokonanie analizy znaczenia pojęcia „wolność” zarówno z perspektywy pojedynczego człowieka (wolność w rozumieniu potocznym), jak z punktu widzenia takich przestrzeni aktywności jak religia, społeczeństwo, gospodarka, polityka. Równie ważna jest prezentacja poglądu na wolność z perspektywy szeroko rozumianej filozofii polityki. Oczywiście, nie zawsze dysponujemy źródłami, niekiedy zaś debata na temat „wolności” ulegała banalizacji. Historia dostarcza aż nazbyt wielu przykładów tego rodzaju okresów w dziejach rodzaju ludzkiego.

Z punktu widzenia myśli politycznej szczególnie zajmujące jest pochylenie się nad problematyką wolności w polskiej debacie politycznej XVI wieku, która toczyła się z udziałem znamienitych uczestników, pod każdym względem doskonale przygotowanych do tejże dyskusji. Wśród nich warto zwrócić uwagę na Stanisława Orzechowskiego, Wawrzyńca Goślickiego oraz Piotra Skargę. Tym, co łączyło tych autorów, była przynależność do Kościoła katolickiego, różnił ich natomiast punkt wyjścia do rozważań nad Rzeczypospolitą. Każdemu z nich bliski był jeden z tak zwanych stanów sejmujących; dla S. Orzechowskiego była to izba poselska, dla W. Goślickiego – senat, zaś dla P. Skargi – monarcha. Mimo tego, wszyscy trzej uznawali za najwłaściwszą formę ustrojową dla zagwarantowania wolności republikę, czyli ustrój mieszany.

I. SEJMIKI – STANISŁAW ORZECOWSKI

W jednym ze swych tekstów (*Mowa do szlachty polskiej przeciw prawom i ustawom Królestwa Polskiego uporządkowanym przez Jakuba Przyłuskiego*) Stanisław Orzechowski pisał o bogactwach innych narodów

mających charakter gospodarczy, merkantylny. W jego opinii, Polacy nie mogąc aspirować do tego rodzaju bogactw, posiadli bogactwo o wiele bardziej wartościowe – wolność, najwyższe dobro spośród wszystkich dóbr (Orzechowski, 1972, s. 99). Charakterystyczna dla Orzechowskiego jest opinia, wedle której wolność posiadana przez Polaków była tak rozbudowana, że z perspektywy polskiej wolność mieszkańców innych krajów ówczesnej Europy musiała być uznana za niewolę. To wolność, jaką swych mieszkańców obdarowywała Polska, powodowała, że ci, którzy niegdyś byli tylko sąsiadami Rzeczypospolitej, z własnej woli poddawali się pod jej panowanie.

Orzechowski pisząc o wolności traktował ją jako swobodę działań jednostki chronionych przez prawo (Orzechowski, 1972, s. 114). Jak zauważał „prawa są po to, by zapobiegać niesprawiedliwości, nie zaś po to, by ją zadawać” (Orzechowski, 1972, s.100). Prawo, aby chronić wolność, musiało wspierać się na tradycji i obyczaju przekazanym przez przodków. Warto podkreślić, że dawcami obyczaju (a zarazem prawa) byli przodkowie. U Orzechowskiego, w przeciwieństwie do Modrzewskiego, dostrzec możemy wręcz apologię czasów minionych. Jak stwierdzał – „nie nawołuję was do obcych nauk, lecz napominam do zachowania tych praw, które wasi przodkowie pozostawili wam, byście je zachowywali i pielęgnowali” (Orzechowski, 1972, s. 113). Prawo powinno być dostosowane do zdrowego rozsądku, a zatem jak pisał Orzechowski „naszej zwykłej zdolności pojmowania”.

Nader ciekawe jest zestawienie wypowiedzi Orzechowskiego, dotyczącej roli prawa dla życia pojedynczego człowieka w obrębie wspólnoty państwowej, z wypowiedziami Hugo Grocjusza, czy Johna Locke’a odnoszącymi się do analogicznej kwestii. Trudno jednak uznać Orzechowskiego, za tego który wyprzedził całą epokę – jego nowatorstwo wynikało raczej z odwołania się do justyniańskich *Digestów*. Wskazywał on, że to prawo (pozytywne) jest fundamentem dla funkcjonowania zarówno władz państwowych – sądy, król, jak i obywateli. To dzięki tym pierwszym człowiek mógł „zachować życie, majątki i wolność wraz z godnością” (Goślicki, 2000, s. 100). Dodajmy, w refleksji Orzechowskiego w państwie rządzić miało prawo, żadna instytucja, żadna osoba nie mogła stać ponad, czy poza prawem. Prawo, które przyobkleło się w normę prawa pozytywnego, ustanowionego wedle określonych procedur, obowiązywało wszystkich, zarówno obywateli, jak i tych, którzy je ustanowili.

Istotną kwestią wymagającą podkreślenia był stosunek do wolności woli człowieka i jego natury. W ujęciu Orzechowskiego możemy zauważyć ujęcie charakterystyczne dla refleksji św. Tomasza z Akwinu. Tym samym Orzechowski, pokładając większą ufność w naturę ludzką, pozostawiał jej o wiele większy margines swobody niżli przedstawiciele protestantyzmu.

Ustrój państwa miał być gwarancją zachowania właściwego porządku prawnego, jak twierdził Orzechowski miał być lekarstwem na zagrożenia dla wolności obywatelskiej. Tym ustrojem, jak powiedziano, był ustrój mieszany. Rzeczpospolita nie była monarchią, choć posiadała króla, nie była arystokracją, mimo że posiadała senat, nie była demokracją, mimo że ogół szlachty posiadał prawa polityczne i uczestniczył w sprawowaniu władzy.

II. SENAT – WAWRZYNIEC GOŚLICKI

O ile punkt widzenia Orzechowskiego po części, w swej warstwie publicystycznej, wynikał z jego zaangażowania w działalność sejmikową (właściwą dla demokracji), o tyle poglądy kolejnego wybitnego przedstawiciela polskiej myśli politycznej mogą być wywodzone z nurtu właściwego dla przedstawicieli senatu (arystokracja). Wawrzyniec Goślicki, bo nim tu mowa, był autorem traktatu *O senatorze doskonałym*.

Dla Goślickiego wolność to nie stan wspierający się na zasadzie, iż każdemu wolno czynić to, na co ma ochotę, ale „...prawdziwa wolność, to jest żyć według praw i nic ani nie czynić, ani nie zamyślać przeciwko nim” (Goślicki, 2000, s. 100). Upowszechnienie takiego sposobu pojmowania wolności stawało się poważną rękojmą zachowania Rzeczypospolitej, a tym samym praw, przywilejów, swobód obywatelskich. Aby jednak szlachcic posiadał ową wiedzę i, co więcej, kierował się nią w swym życiu, konieczne było precyzyjne dookreślenie katalogu praw i swobód. Wśród tychże Goślicki wymienił między innymi: prawo do pełnienia urzędów, prawo uczestniczenia w procesie legislacyjnym, wolność słowa (szczególnie w obronie swobód oraz praw obywatelskich), prawo do ochrony prawnej ze strony państwa, nietykalność osobistą, majątkową (bez wyroku sądowego nie wolno nikogo więzić ani też pozbawiać majątku), prawo

do decydowania o podatkach, prawo do nieposłuszeństwa i krytyki wobec urzędników piastujących swe urzędy nielegalnie. Według Goślickiego

można wszystko chcieć i wszystko robić, oprócz tego, czego zabrania prawo i godziwość; wolno bronić praw i wolności przeciw tyranom; wolno uczestniczyć w radzie, uznawać najwyższą władzę w królu i najwyższą radę w senacie (Goślicki, 2000, s. 287).

Aby obywatele mogli cieszyć się swobodami oraz przywilejami, senatorowie musieli zadbać również o stabilność porządku prawnego, bowiem według Goślickiego nieuchronnym następstwem zmian w prawie są zmiany w obyczajach, a przede wszystkim zmiany te wypływają na bieżące nastroje obywateli. W jego opinii należało raczej trzymać się starych praw i ewentualnie poprawiać je, niżli eksperymentować, wprowadzając całkowicie nowe rozwiązania prawne. Prawo powinno w takiej samej mierze wiązać w działaniach obywateli – szlachtę, jak i obywateli – plebs. Za słowami Solona Goślicki powtarzał: „źle jest w takim państwie, w którym prawa stanowią jakby pajęczynę motającą biednych, a puszczających wolno bogatych” (Goślicki, 2000, s. 395). Prawo miało być wykonywane. Rolę strażnika pełnił król oraz senatorowie, a tuż obok nich wymienił urzędników, którzy mieli być milczącym prawem, tak jak prawo było milczącym urzędnikiem (Goślicki, 2000, s. 105). Tylko wtedy wolność według Goślickiego mogła stać się faktem.

III. MONARCHA – PIOTR SKARGA

Kolejnym pisarzem szesnastowiecznym – traktującym w swych dziełach o wolności – był Piotr Skarga. Jego perspektywa była właściwa dla nurtu kładącego bardzo mocny akcent na rolę monarchii.

Zasadnicze zręby poglądów Skargi na kwestię wolności zamieszczone są w *Kazaniach sejmowych*, choć poprawnie byłoby także stwierdzić, iż *Kazania* – w swej istocie – zawierają treści stanowiące fundament doktryny Skargi, że są pryzmatem, przez który powinniśmy spoglądać na inne teksty, który wyszły spod jego pióra. To właśnie w nich wskazał na trzy zasadnicze „elementy” niezbędne dla zrozumienia jego koncepcji społeczeństwa i państwa – mądrość, prawo

i wolność. Ich kolejność nie była (jest) dziełem przypadku, podobnie jak nieprzypadkowa była (jest) ich wzajemna zależność.

Kazanie, jako forma wypowiedzi, ale przede wszystkim kazanie jako integralna część mszy świętej, tu – mszy poprzedzającej debatę sejmową, stwarza możliwość ukazania (nam – czytelnikom, ale i niegdyś słuchaczom) postać zwracającego się ku Bogu, postać poszukującego wsparcia dla swego działania, a przede wszystkim uznającego swą małość i ułomność pod każdym względem, szczególnie zaś mądrości. Aby ją osiąść, należało zwrócić się ku jej źródłu – to jest ku Bogu. Wszak po cóż innego posłowie przybyli na mszę?

Skarga za swymi mistrzami ukazał właściwą hierarchię mądrości. Wedle niego istniała mądrość Boża, będąc światłem, mądrość „wieczną i niestworzoną, z której i ta potoczna nasza jako świeca z niej zapalona pochodzi...” (Skarga, 2003, s. 6). Źródło mądrości w ogóle znajdowało się poza samym człowiekiem, byłoby zatem czymś nad wyraz zgubnym ufać swej własnej, indywidualnej mądrości. Aby objaśnić znaczenie tej ostatniej, naznaczonej arogancją, Skarga zestawia z mądrością Bożą mądrość ziemską, bydłęcą i diabelską. Mądrość ziemską była według Skargi mądrością dotyczącą kwestii czysto materialnych, związanych z ziemską egzystencją. Owa mądrość to „rozum” pozwalający pomnożyć dobra doczesne, wskazujący jakie działania podejmować, aby jak najskuteczniej osiągnąć cele pomieszczone w świecie ludzkim. Jak zauważał Skarga, ten rodzaj mądrości stał się w wieku XVI dominujący. Jak stwierdzał –

taką mądrość mają politycy dzisiejszy, którzy nauczają panów i królów, aby o religią i dotrzymanie, i obronę świętej wiary katolickiej, i o ludzkie zbawienie nie dbali i dla niego nic nie czynili, tylko doczesnego pokoju i dobrego mienia poddanych swoich pilnując, zba-wiennych potrzeb ich zaniechali (Skarga, 2003, s. 7).

Ten rodzaj mądrości określa on mianem mądrości ziemskiej, nazywanej przezeń również mądrością bydłęcą. Ten rodzaj mądrości skłania władców do zaniechania starań o zachowanie jednolitości religijnej, popycha ku skoncentrowaniu się przede wszystkim na aspekcie materialnym panowania. W sytuacji, gdy władca porzuca jakiegokolwiek starania o realizację celów związanych z duchowością (religijnością) swych poddanych, uznać trzeba, iż mądrość, którą kieruje się takowy władca, nazwać można mądrością diabelską. „Czart o nic się

więcej nie stara, jedno aby ludzie wieczne dobra jako i on tracili i nie o tym, co jest po śmierci, nie myśleli..." (Skarga, 2003, s. 7). Budując hierarchię mądrości, wskazując na „łatwość” popadnięcia w okowy mądrości szatańskiej, Skarga jednoznacznie zwraca się do polityków (braci szlacheckiej), aby ta skierowała się ku mądrości Bożej, co oznaczało nie tylko zwrócenie się ku „światłu Prawdy”, ale i nakaz wstrzemięźliwości, jeśli chodzi o sięganie po dobra materialne. To przez odwołanie się do mądrości Bożej podkreślał znaczenie swych kazań, dzięki którym „słuchacze” mogli zetknąć się z ową mądrością.

Prawo – i tu również Skarga wskazała na istnienie hierarchii. Wedle niego istnieje prawo przyrodzone, które „Bóg na sercach naszych palcem swoim napisał” (Skarga, 2003, s. 140). Prawo wieczne, niezmiennie; prawo, z którym każdy człowiek przychodzi na świat – a zatem prawo, które nakazuje rozumnej istocie jedne czynić, innych zaś zakazuje. Prawo przyrodzone jest tym rodzajem prawa, z którego wywodzą się wszystkie inne rodzaje prawa – „z niego jako ze źródła rzeki wychodzą” (Skarga, 2003, s. 140). Istnienie innych rodzajów było/stało się koniecznością, bowiem jak zauważał Skarga, część ludzi rezygnując z podpowiedzi „dobrego rozumu” wybierała to, co tylko w ich mniemaniu było dobrem. Odstąpienie przez pojedynczych ludzi, ale i całe zbiorowości od dobrego rozumu, a więc prawa przyrodzonego, wiodło ku żywotowi grzesznemu, stąd też „Bóg wznowił zakon przyrodzony i napisał go na onych tablicach i przez Mojżesza rozszerzył” pomiędzy ludzi (Skarga, 2003, s. 141). Ten rodzaj prawa Skarga określał mianem prawa boskiego pisanego. Jak zauważał, właśnie ten rodzaj prawa spośród wszystkich innych w Polsce miał największe poważanie. Trzeci rodzaj prawa to prawo kościelne, stanowione przez osoby duchowne. O ile prawo boskie pisane było przypomnieniem, przekazaniem na nowo w sposób widomy ludziom prawa przez Boga, tak prawo kościelne było prawem niezbędnym, ponieważ – jak zauważał Skarga – dzięki niemu możliwe jest istnienie Kościoła, dzięki niemu możliwe jest poprowadzenie wiernych ku zbawieniu. Realizacja tegoż prawa wymagała również zajęcia zdecydowanego negatywnego stanowiska wobec reguł proponowanych przez przedstawicieli wspólnot będących poza Kościołem. Czwarty rodzaj prawa to prawo stanowione przez ludzi świeckich. Ten rodzaj jest tworzony dla zachowania porządku, sprawiedliwości i karności (Skarga, 2003, s. 141). Prawo to, mimo że ustanowione przez ludzi

(króla, rzeczypospolite), jest prawem, którego zapisy powinny być wykonywane przez wszystkich mieszkańców państwa. Aby wzmocnić rangę znaczenia prawa stanowionego, Skarga odwołuje się do autorytetu *Pisma świętego* – ten rodzaj prawa jest po prostu niezbędny dla istnienia społeczności ludzkiej. Skarga, pisząc o prawie nawiązywał do Arystotelesa, gdy stwierdzał, że w państwie powinno rządzić raczej prawo niżli ludzie. Jak zauważał: „prawa nie mają żadnych namiętności i uwieść się krzywo nie dadzą. Nie pomagają za powinny, nie mają w sobie gniewu ani popędlivosti, o dary nie dbają, namówić się do złego i oszukać nie mogą” (Skarga, 2003, s. 143).

Łatwiej zatem znaleźć tych, którzy napiszą dobre prawo niżli takich ludzi, którzy rządiliby sprawiedliwie bez spisanych praw. Skarga, podobnie jak inni polscy XVI-wieczni pisarze, uznawał, że prawo (*lex*) stoi wyżej niżli król (*rex*) (Skarga, 2003, s. 142). Król, urzędnicy, poddani – ich rolą jest respektowanie obowiązującego prawa, nagrodą zaś osiągnięcie celu każdej rzeczypospolitej – to jest dobra ogółu. Oczywiście dla Skargi było to, iż prawo królewskie musiało uznawać fakt istnienia prawa wyższego, to jest prawa przyrodzonego i kościelnego.

Z czterema rodzajami mądrości i czterema rodzajami prawa Skarga bezpośrednio powiązał koncepcję wolności. Punktem wyjścia do rozważań w tej materii było przyjęcie dwóch założeń o fundamentalnym znaczeniu: po pierwsze – wolność jest darem, który człowiek otrzymał, podobnie jak mądrość i prawo, od Boga; po drugie – wolność nie wyraża się w swobodzie czynienia tego, na co my, ludzie, mamy ochotę; po trzecie – wolność obywatelska jest darem, który człowiek otrzymuje od tego, kto stanowi prawo. O ile dwa pierwsze punkty nie wymagają komentarza, o tyle trzeci, owszem – tak. Skarga za głupie uznawał twierdzenie, wedle którego – „urodziłem się wolnym ślachimem, nie boję się nikogoż, i króla samego, który mi nic nad prawo uczynić nie może”. Zadawał on też istotne pytanie – „I któż się wolnym rodzi, żeby nikogoż się bać nie miał?” (Skarga, 2003, s. 125). Ów moment wymaga podkreślenia, albowiem pokazuje nam Skargę jako zwolennika tradycyjnej, przednowożytnej koncepcji wolności, opisywanej nie z perspektywy praw podmiotowych, ale ustanowionego porządku prawnego.

Kaznodzieja Zygmunta III na pierwszym miejscu sytuował wolność świętą lub też wolność chrześcijańską. Wolność tę definiował

jako niezależność od czarta, jako wolność od grzechu, a zatem „grzechom i czartu nie służyć, a tyraństwa piekielnego uchodzić” (Skarga, 2003, s. 126). W jego opinii wolność chrześcijańska (święta) nie zwalnia człowieka od konieczności podporządkowywania się prawu królewskiemu, stąd też Skarga wskazywał na dwa kolejne rodzaje wolności. Pierwsza z nich to wolność dobra, wspierająca się na tym, iż władza monarsza spoczywa w rękach osoby, której rządy aprobowane są przez ogół obywateli i, co ważne, ów monarcha nie jest poganinem. Kolejny rodzaj wolności to wolność złota, tu definiowana jako wolność od władzy tyrańskiej (zwraca uwagę pozytywna ocena tejże). Jak zauważał Skarga, ziemia polska była dotychczas wolna od władzy tyrańskiej, jedynym wyjątkiem w tym względzie był przypadek Bolesława Śmiałego, który wbrew prawu przyrodzonemu, kościelnemu i królewskiemu dopuścił się zbrodni zabijając biskupa Stanisława. Istnienie tej wolności – niepodleganie tyranom – wynikało w opinii Skargi z woli Boga, stąd też nawoływał – „Bądźcie tej wolności złotej wdzięczni, a na niej przestajcie, a za nią Panu Bogu dziękujcie” (Skarga, 2003, s. 128). Czwartym rodzajem wolności to wolność piekielna, lokowana przez Skargę w przestrzeni społecznej i politycznej. Wolność szatańska to „bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić”; wolność piekielna miała również swój wymiar pozapolityczny – „wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzierania” (Skarga, 2003, s. 128). Wolność piekielna to wolność od norm i zasad, to odrzucenie jakiegokolwiek ładu i porządku. Odrzucając ten rodzaj wolności, Skarga jednoznacznie opowiada się za przyjęciem przez każdego pragnącego być wolnym jarzma prawa – prawa przyrodzonego, prawa kościelnego, prawa królewskiego. Człowiek, chcąc być wolnym, musiał być, wedle Skargi, niewolnikiem mądrości oraz praw. Gdy nie starczyło człowiekowi mądrości, musiał uznać siłę przymusu fizycznego, właściwego dla instytucji państwa.

IV. PODSUMOWANIE

Pomimo odmiennie rozłożonych akcentów można uznać, że S. Orzechowski, W. Goślicki oraz P. Skarga reprezentują doktrynę, wedle której wolność może być urzeczywistniona w ziemskich realiach

w ustroju republikańskim (mieszanym). Bowiem tylko w takim ustroju mogą zostać ustanowione normy prawa państwowego, które będą miały na względzie istnienie prawa pierwszego (to jest wcześniejszego niż prawo pozytywne). Takie stanowisko wiązało się z uznaniem normy za normę prawa tylko wtedy, gdy była wywiedziona z prawa naturalnego. Porządek prawny państwa sięgający do źródła, to jest do prawa naturalnego, gwarantował nie tylko sprawiedliwy porządek realizujący dobro wspólne, ale przede wszystkim w rozważanym kontekście mógł utwierdzić możliwość realizacji wartości nadrzędnej, to jest wolności. Podkreślmy: nie jakiejś tam wolności (swej-woli, swawoli), lecz wolności rozumianej jako swoboda czynienia wszystkiego tego, co zgodne: po pierwsze – z prawem naturalnym (wiecznym), po drugie – z rozumem, po trzecie – z dobrem wspólnym, wreszcie po czwarte – z prawem pozytywnym. Owszem, możemy u poszczególnych autorów odnajdywać różnice choćby w sferze szczególnej roli bądź to monarchy, senatorów, sejmików, czy ludzi Kościoła w szczególnym tytule uprawniającym do legitymizowania porządku prawnego, jednak pomimo tychże odmienności w doktrynie republikanizmu polskiego XVI wieku, tak jak prawo ludzkie wywodzone było z prawa wiecznego, tak wolność człowieka była konsekwencją boskiego daru wolnej woli.

BIBLIOGRAFIA

- Goślicki, W. (2000). *O senatorze doskonałym księgi dwie. W których są wyjaśnione obowiązki urzędników oraz szczęśliwe życie obywateli i pomyślność państwa*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Orzechowski, S. (1972). *Mowa do szlachty polskiej przeciw prawom i ustawom Królestwa Polskiego uporządkowanym przez Jakuba Przyłuskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Skarga, P. (2003). *Kazania sejmowe*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.